

*Sygn. akt IA Ca 1455/12*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 24 kwietnia 2013 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA – Jan Szachułowicz /spr./*

*Sędzia SA – Barbara Trębska*

*Sędzia SO del. – Joanna Zaporowska*

*Protokolant – st. sekr. sąd. Katarzyna Foltak*

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2013 r. w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa H. O.

przeciwko Skarbowi Państwa - Ministrowi Spraw Wewnętrznych

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 sierpnia 2012 r. sygn. akt XXIV C 312/12

**I. oddala apelację,**

**II. nie obciąża powódki kosztami procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt IA Ca 1455/12

## UZASADNIENIE

Powódka - H. O. wносиła o zasądzenie od Skarbu Państwa - Ministra Spraw Wewnętrznych kwoty 500 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz renty w wysokości 1 200 zł miesięcznie płatnej do dnia 15-go każdego miesiąca, waloryzowanej corocznie zgodnie ze średniorocznym wskaźnikiem cen towarów i usług konsumpcyjnych dla gospodarstw domowych emerytów i rencistów publikowanym przez Prezesa GUS. W pozwie powołano się na krzywdy, szkody, cierpienia fizyczne, moralne i psychiczne powódki będące następstwem wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. i represjonowania J. O. – męża powódki.

Pozwany - Skarb Państwa - Minister Spraw Wewnętrznych wnosił o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki kosztów procesu podnosząc między innymi zarzut przedawnienia.

Wyrokiem z dnia 27 sierpnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo nie obciążając powódki kosztami procesu. Orzeczenie to oparte zostało na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Zgodnie z art. 442 § 1 k.c., w brzmieniu obowiązującym do dnia 9 sierpnia 2007 r., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie

przedawniało się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Na gruncie tej sprawy nie budziło wątpliwości, że o szkodzie i osobie zobowiązanej do jej naprawienia powódka dowiedziała się bezpośrednio po internowaniu jej męża J. O. oraz stosowaniu wobec niego dalszych represji przez organy bezpieczeństwa PRL.

Już w dniu 3 listopada 1982 r. powódka zarejestrowała się po raz pierwszy w (...) w związku z dolegliwościami, które pojawiły się u niej po zastosowaniu represji politycznych wobec jej męża. Już wtedy wystąpiły niekorzystne dla powódki konsekwencje „niewłaściwej” - z punktu widzenia poprzedniego ustroju - postawy społeczno-politycznej jej męża. Inwigilacja J. O. miała miejsce również po zwolnieniu go z internowania, zasadne jest więc przyjęcie, że pojawiały się też dalsze, niekorzystne następstwa wspomnianej wyżej „niewłaściwej” postawy męża powódki.

Zdaniem Sądu Okręgowego, przyjmując, że represje polityczne wobec J. O. zakończyły się najpóźniej w roku 1989, a także, że ze względów politycznych powódka nie mogła realnie dochodzić swoich roszczeń przed zmianami ustrojowymi z roku 1989 r., trzyletni termin przedawnienia roszczenia dochodzonego niniejszym pozwem, liczony od 1 stycznia 1990 r., upłynął z końcem roku 1992. Nawet gdyby przyjąć - do czego zdaniem Sądu Okręgowego nie było podstaw - że z uwagi na stan psychiczny, w jakim znajdowała się powódka, nie była ona w stanie uświadomić sobie faktu i rozmiaru doznanej szkody już z końcem 1989 r., to przedawnienie jej roszczeń nastąpiło najpóźniej z końcem roku 1999, tj. z upływem terminu 10-cio letniego.

Zdaniem Sądu Okręgowego, dla oceny, czy doszło do przedawnienia roszczeń deliktowych powódki znajdował zastosowanie uchylony obecnie art. 442 k.c., skoro zgodnie z ustawą z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie Kodeksu cywilnego, która weszła w życie z dniem 10 sierpnia 2007 r., art. 442<sup>1</sup> k.c. znajduje zastosowanie także do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie, jednak jedynie takich, które w tym dniu były jeszcze nieprzedawnione. Skoro zaś powódka doznała szkody na skutek zdarzeń mających miejsce najpóźniej do połowy 1989 r., to nie budziło wątpliwości, że w dniu wejścia w życie tego przepisu roszczenie jej było już przedawnione.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym argumentacji strony powodowej, jakoby podniesiony zarzut przedawnienia stanowił ze strony pozwanego nadużycie prawa. Skoro do przedawnienia roszczenia powódki doszło najpóźniej z końcem roku 1992, zaś powódka wystąpiła z powództwem dopiero w dniu 22 grudnia 2011 roku, to zwłoka w wytoczeniu powództwa od momentu przedawnienia roszczenia była prawie dwudziestoletnia. Jak zaś wskazał Sąd Najwyższy, „Terminy przedawnienia roszczeń służą zagwarantowaniu pewności obrotu prawnego, stąd uznanie zarzutu przedawnienia za naruszający zasady współżycia społecznego mogłoby nastąpić w sytuacjach usprawiedliwionych wyjątkowymi okolicznościami”, czy też „Długie opóźnienie w dochodzeniu pretensji (nawet usprawiedliwione) nie powinno prowadzić do nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia”. Skoro więc w niniejszej sprawie powództwo zostało wytoczone po blisko dwudziestu latach od upływu terminu przedawnienia, to nawet przy przyjęciu, że powódka rzeczywiście znajdowała się w złym stanie psychicznym, nie można było uznać, aby podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło w tej sytuacji nadużycie prawa.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie zachodziła w tej sytuacji konieczność dokonywania ustaleń faktycznych w sprawie, skoro i tak nie miałyby one znaczenia dla jej rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy w wyroku z 4 marca 2010 r. wskazał, że „Jeżeli oddalenie powództwa następuje z uwagi na przedawnienie roszczeń, zbędne jest prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność zasadności dochodzonych pretensji i czynienie ustaleń w tym zakresie”. Dlatego Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe powódki.

Nie miały także – w ocenie Sądu Okręgowego - znaczenia powoływane przez stronę powodową wyroki Trybunału Konstytucyjnego. Wyrok TK z dnia 16 marca 2011 r. o sygn. akt K 35/08 wywierać może bowiem skutki prawne jedynie w sferze prawa karnego. Jak to bowiem wskazał sam Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia, „Brak orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o dekrecie o postępowaniach szczególnych sprawiłby, że część skazanych w sprawach wskazanych w tym akcie normatywnym nie miałaby instrumentu umożliwiającego zainicjowanie postępowania, które pozwoliłoby na poddanie ponownej ocenie sądu zarzucane im czyny. W wypadku osób, względem których orzeczono popełnienie wykroczeń przeciwko porządkowi publicznemu w postępowaniu

przyspieszonym na podstawie dekretu o postępowaniach szczególnych, brak orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wiązałby się z niemożnością skorzystania ze wznowienia postępowania na podstawie art. 113 ustawy z dnia 24 sierpnia 2001 r. - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. (...) Wobec tego jedynie wydanie orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny może być skutecznym środkiem ochrony wolności i praw konstytucyjnych wszystkich podmiotów, w stosunku do których zastosowano szczególne postępowania, a nie tylko wobec działających na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego.”. Ponadto Trybunał Konstytucyjny wskazał, iż „Problem konstytucyjności ograniczeń dochodzenia odszkodowań i zadośćuczynienia na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych jest nadal przedmiotem wniosków i skarg kierowanych do Trybunału Konstytucyjnego”. Wynika z tego, że wyrok TK może odnosić się jedynie do ograniczeń w zakresie domagania się odszkodowania i zadośćuczynienia na podstawie ustawy o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych (które to zresztą zadośćuczynienie mąż powódki J. O. uzyskał), nie zaś do roszczeń z tytułu zadośćuczynienia na zasadzie przepisów prawa cywilnego.

Analogicznie, dla rozstrzygnięcia w sprawie nie mógł mieć znaczenia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 1 września 2006 r., już chociażby z tego względu, że w wyroku tym TK orzekł, iż art. 442 § 1 zdanie drugie k.c. traci moc obowiązującą z dniem 31 grudnia 2007 r. Oczywiście jest zatem, że do tego czasu norma prawna zawarta w treści zakwestionowanego przez TK przepisu obowiązywała i wywierała skutki w obrocie prawnym. Jak już wyżej wskazano, roszczenia powódki uległy przedawnieniu najpóźniej z końcem 1999 r.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 117 § 2 k.c. rozstrzygając o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c., biorąc pod uwagę ciężką sytuację materialną powódki.

Wyrok Sądu Okręgowego powódka zaskarżyła apelacją w części oddalającej powództwo zarzucając:

1/ naruszenie przepisów prawa materialnego tj. 442 § 1 k.c. w związku z art. 5 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie,

2/ naruszenie przepisów postępowania przez nierozpoznanie istoty sprawy oraz pozbawienie powódki prawa do obrony, w szczególności poprzez:

- oddalenie wszystkich wniosków dowodowych powódki,
- nieustalenie momentu faktycznej możliwości dochodzenia przez powódkę roszczeń odszkodowawczych,
- nieustalenie momentu powzięcia przez powódkę wiadomości o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia,
- nieustalenie zdarzenia wywołującego szkodę,
- nieustalenie, czy w realiach sprawy doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego.

Powołując się na powyższe powódka wносиła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, ewentualnie przeprowadzenie w postępowaniu apelacyjnym dowodów zawnioskowanych w pozwie oraz zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu.

Strona pozwana wносиła o oddalenie apelacji.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja jest bezzasadna a wyrok Sądu Okręgowego, podobnie jak jego ustalenia i oceny trafne. Sąd Apelacyjny podziela je.

Sąd Okręgowy rzeczywiście nie prowadził postępowania dowodowego, znalazł jednak fakty stanowiące podstawę powództwa, ponieważ sformułowanie podstawy faktycznej powództwa stanowi podstawowy obowiązek strony powodowej, który obligatoryjnie jest realizowany przez tę stronę już z chwilą formułowania pierwszego jej pisma w sprawie (art. 187 § 1 k.p.c.).

Sąd pierwszej instancji miał więc możliwość skonfrontowania faktów uzasadniających, zdaniem powódki, jej pozew z długością okresu opóźnienia się powódki, mierzonego z punktu widzenia zasady przedawniania się roszczeń majątkowych. W ocenie Sądu Apelacyjnego, trafna była konstatacja tego Sądu, że niemal dwudziestoletnie opóźnienie się powódki stało na przeszkodzie uznania, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia było działaniem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego. Podzielenie stanowiska przeciwnego, prezentowanego w apelacji, prowadziłoby w istocie do unicestwienia instytucji przedawnienia, co byłoby niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym, korzystającym także z tych instytucji prawa, które stabilizują stosunki prawne.

Przedstawienie przyczyn, dla których możliwe byłoby uznanie, że tak znaczne opóźnienie było usprawiedliwione, stanowiło obowiązek powódki, któremu nie sprostała. Przedstawione przez powódkę tezy do udowodnienia, przy okazji składania wniosków dowodowych, nie były związane z ewentualnym dowodzeniem, że tak istotne opóźnienie miało takie podstawy, które uzasadniałyby zastosowanie art. 5 k.c.

W tym stanie rzeczy należy uznać, że Sąd Okręgowy wydając zaskarżony wyrok prawa materialnego nie naruszył. Natomiast wyrażony w uzasadnieniu apelacji pogląd, że powódka mogła skutecznie dochodzić roszczeń dopiero po wejściu w życie Konstytucji z 1997 r. nie znajduje żadnego uzasadnienia, pomijając już nawet kwestię, że powództwo zostało wytoczone po upływie ponad 14 lat po jej wejściu w życie.

Sąd Apelacyjny nie odnajduje w sposobie procedowania przez Sąd pierwszej instancji ani naruszenia prawa powódki do obrony ani też nierozpoznania istoty sprawy.

Istota sprawy została rozpoznana, ponieważ Sąd Okręgowy ocenił zasadność żądań powódki i oddalił powództwo po merytorycznym zbadaniu podstaw powództwa w związku z merytorycznym zarzutem pozwanego. Wydanie przez sąd niekorzystnego dla strony wyroku nie oznacza samo przez się, że doszło do nierozpoznania istoty sprawy.

Nie doszło także do pozbawienia powódki prawa do obrony. W szczególności tego typu wadliwość postępowania nie wynika w tej sprawie z tego, że oddalono wnioski dowodowe. Sąd Okręgowy właściwie wyjaśnił, z jakich przyczyn nie prowadził postępowania dowodowego. Na marginesie zaś wskazać należy, że niedochowanie przez stronę apelującą wymogów przepisu art. 380 k.p.c. i tak byłoby jedną z przyczyn tego, że w drugiej instancji dowodów wnioskowanych przez powódkę nie można by prowadzić.

Bez dostatecznej podstawy zarzucono w apelacji nieustalenie przez Sąd Okręgowy kilku kwestii, ponieważ Sąd Okręgowy ustalił zarówno moment, w którym powódka mogła dochodzić roszczeń, moment powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia, jak i zdarzenie wywołujące szkodę. Z pewnością zaś zarzuty te nie stanowią substratu pozbawienia strony możliwości obrony jej praw. W postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji nie da zaś dostrzec się innych uchybień, które substrat ten stanowiłyby. Sąd Okręgowy badał też, czy podniesienie przez pozwanego zarzutu przedawnienia nie stanowi nadużycia prawa.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, elementem potwierdzającym bezzasadność apelacji jest specyficzny sposób sformułowania jej twierdzeń i zarzutów. Poza krytyką kierowaną pod adresem Sądu Okręgowego apelująca powódka nie przedstawiła swojej wersji zdarzeń i ocen. Brak w apelacji stwierdzeń, z których wynikałoby stanowisko powódki co do tego, kiedy – według powódki – powzięła ona wiadomość o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia, jakie było – według powódki – zdarzenie wywołujące szkodę. Krytyce nie towarzyszyło więc zajęcie konkretnego stanowiska, odmiennego od poglądów Sądu Okręgowego.

W tym stanie rzeczy apelację należało oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. orzekając o kosztach na podstawie art. 102 k.p.c. wobec szczególnych okoliczności, takich jak rodzaj dochodzonych roszczeń, przyczyny ich sformułowania i nienajlepsza sytuacja materialna powódki, która korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych.